

Usuwali olej i paliwo

Data publikacji: 25.09.2013 10:45

Dziesięć kilometrów miała plama oleju, którą neutralizowali wczoraj strażacy. Płyn rozlany był na pasie prowadzącym w stronę Skoczowa.

□

Dziesięć jednostek straży pożarnej, zarówno ochotnicy jak i zawodowi, walczyli wczoraj po południu z potężną plamą oleju, która pokrywała jeden pas 'wiślanki'. Jak informuje Michał Swoboda, rzecznik cieszyńskiej Straży Pożarnej - **plama rozpościerała się na długości około dziesięciu kilometrów**. Rozpoczęła się mniej więcej na wysokości Bąkowa w stronę Drogomyśla.

Również wczoraj około 17.00, na 'Wiślanie' w Wiślicy strażacy przez kilka godzin przepompowywali paliwo z baku samochodu ciężarowego. Jak informuje aspirant Rafał Domagała rzecznik cieszyńskiej policji, **25-latek z Małopolski, na prawoskrętnym łuku drogi wpadł w poślizg, uderzył w skarpę na następnie w mostek. W wyniku uderzenia uszkodzony został zbiornik z paliwem**.

Z pojazdu na jezdnię wypadł również duży lewarek , na który najechał osobowy golf. Pojazd ten uszkodził miskę olejową. Strażacy musieli uszczelnić zbiornik z paliwem w samochodzie ciężarowym, a następnie przepompować go do beczek. Prace te, a później wyciąganie samochodu ciężarowego, trwały aż do godziny 23. Jak dodaje Domagała, **młody kierowca, dla którego był to jeden z pierwszych kursów, najprawdopodobniej nie zachował należytej uwagi. Samochód ciężarowy przewoził na naczepie samochody osobowe. W wyniku uderzenia pękły liny zabezpieczające dwa pojazdy. Na szczęście nie spadły one na drogę, ale zostały uszkodzone**.

Kolejne zdarzenie to dzisiejszy poranek i gmina Brenna. Na skrzyżowaniu ulic Góreckiej i Lipowskiej doszło do czołowego zderzenia dwóch pojazdów. Około godziny 5.10 26-latek, jadąc fordem mondeo w kierunku centrum, zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się czołowo z seicento. Kierowca tego pojazdu, 23 - letnia kobieta została ranna, z urazem ręki i głowy trafiła do cieszyńskiego szpitala. **Sprawca wypadku był trzeźwy, wstępne przypuszczenia policjantów są takie, że kierowca najprawdopodobniej zasnął za kierownicą** – dodaje Domagała.

Jan Bacza